

The logo for Bombafilm, featuring the word "BOMBA" in a large, bold, sans-serif font with a stylized bomb icon above the letter 'O'. Below it, the word "FILM" is written in a smaller, bold, sans-serif font. The entire logo is enclosed in a thin black rectangular border.

przedstawia najnowszy film **Miry Fornay**

## MÓJ PIES KILLER

Czechy/Słowacja 2013 (90 min)



**W KINACH OD 5 WRZEŚNIA 2014**

**DYSTRYBUCJA – BOMBA FILM SP. Z O.O**

ul. Narutowicza 23/9, 20-004 Lublin

tel.: + 48 84 82 00 789, fax: + 48 81 82 00 889

KONTAKT - Artur Swacha, e-mail: [artur@bombafilm.pl](mailto:artur@bombafilm.pl)



*Bomba Film Sp. z o.o.*

*ul. Narutowicza 23/9, 20 – 004 Lublin*

Media & PR – Łukasz Kanafa, e-mail: lukasz@bombafilm.pl tel. + 48 668 855 789

**BOMBA FILM sp. z o.o.**

przedstawia film

**MÓJ PIES KILLER**

Tytuł oryginalny: *Môj pes Killer*

Tytuł angielski: *My Dog Killer*

**Twórcy filmu m.in.:**

**reż.:** Mira Fornay

**scen.:** Mira Fornay

**zdj.:** Tomáš Sysel

**prod.:** Czechy/Słowacja 2013 (90 min)

**Występują:**

Adam Mihál (Marek)

Libor Filo (Lukasek)

Irena Bendová (Marika)

Marián Kuruc (Palo)

**Nagrody:**

Grand Prix na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Rotterdamie'2013

Złoty Zimorodek na Festiwalu Czeskich Filmów w Pilźnie'2013



*Bomba Film Sp. z o.o.*

*ul. Narutowicza 23/9, 20 – 004 Lublin*

## Opis filmu:

W filmie oglądamy słowacką prowincję. Niewielka miejscowość na granicy słowacko-morawskiej, w której obcy nie są mile widziani. Mieszkańcy są nieufni nawet w stosunku do siebie nawzajem. Wyjątkową wrogość budzą jednak Romowie.

Bohaterem filmu jest 18-letni Marek, którego jedynym zajęciem jest tresowanie niebezpiecznego psa. Marek, zanedbywany przez bliskich, znalazł iluzoryczną ostoję w towarzystwie lokalnych skinów. Zdobył ich uznanie tylko i wyłącznie dlatego, że posiada psa killera. Skrzętnie skrywa tajemnicę, która w mig zrujnowałaby jego długo wywalczaną pozycję. Posiada on bowiem przyrodniego brata Cygana, odrzuconego przez wszystkich za zhańbienie rodziny. Marek będzie musiał poznać wyklętego brata. Czy odnajdzie w sobie wewnętrzną zdolność do współczucia, którego się tak boi?

W filmie Miry Fornayowej wszystko toczy się nieśpiesznym rytmem, a fabuła zamyka się w z pozoru łagodnych i spokojnych kadrach. Agresja nie wylewa się na ekran. Jest raczej ostentacyjną pozą ujawniającą się dopiero w przysłowiowych czterech ścianach domów. Brak muzyki, dynamicznych ujęć oraz profesjonalnych aktorów sprawia, że mamy do czynienia z wyjątkowo naturalistycznym i przekonującym obrazem.



## Prasa o filmie:

*„Wszystko, co rozgrywa się w ten jeden dzień, jest dramatem bieżących przyczyn i skutków. Upiękwają w głuchoj, pozbawionej emocji atmosferze, kierującej się logiką buntu spuszczonego z łańcucha.”*

*Filmpress.sk*

Pogranicze słowacko-morawskie, ponury, ani słoneczny, ani deszczowy – nijaki dzień. Ten świat, który choć toczy się swoim rytmem kawałek za naszą granicą, wygląda jak miejsce gdzie diabeł mówi dobranoc. Posępne realia słowackich rubieży oglądamy oczami Marka (Adam Mihal), ogolonego na łyso nastolatka o trupiobladej cerze. Marek staje się łącznikiem między rodzicami, będącymi w separacji (Słowacja to kraj katolicki – rozwody nie są dobrze widziane); ojciec, żeby sfinalizować transakcję, która ma go uratować z długów, potrzebuje podpisu matki.

Rodzina Marka naznaczona jest hańbą: jego rodzicielka uciekła z domu i związała się z Cyganem – we współczesnej Słowacji antyromskie nastroje są bardzo silne, szczególnie na prowincji. Marek poznaje swojego przyrodniego brata. Jest mu obojętny, ale szajka skinheadów, do której aspiruje, patrzy na chłopca ze sporą niechęcią. Młody Lukas (Libor Filo) nie nawet wstępu do knajpy – na drzwiach wywieszona jest nawet kartka „Romom wstęp wzbroniony”. Nie trzeba dodawać, że współczesna Słowacja, w której idee nacjonalistyczne cieszą się dużym poparciem, miejscami przypomina III Rzeszę.

„Mój pies Killer”, drugi film fabularny Miry Fornay, nagrodzony na ubiegłorocznym festiwalu w Rotterdamie, podąża ścieżką wytyczaną przez tradycję europejskiego realizmu filmowego. Formalnie i estetycznie kino Formay sytuuje się blisko włoskich neorealistów, choć porównania do amerykańskiego „niezalu”, czy Bruno Dumonta z okresu „Życia Jezusa” również nie będą bezpodstawne. Najbliżej jednak reżyserce do wrażliwości braci Dardenne : jej film jest surowy, pozbawiony muzyki, bohaterowie – poza tytułowym psem, który pełni tutaj funkcję Czechowskiej strzelby – nie wzbudzają sympatii. Wszystko to, by osiągnąć efekt obiektywizmu: brak oddziaływania emocjonalnego ma widza skierować do pochylenia się nad poruszaną tematyką. Fornay akcentuje głównie napięcia na tle etnicznym, choć cała historia, naznaczona jakimś fatalizmem, nieuchronnie zmierza do tragicznego finału. Jej film to trochę takie słowackie „American History X” a rebours: zamiast happy endu jest dramat, w miejsce pokuty i odkupienia pojawia się pustka.



Cieszy, że kinematografia słowacka, mocno pogubiona, nie mogąca znaleźć swojej tożsamości, stylu i tematyki, wydaje film całkiem dojrzały, „nowohoryzontowy”, skupiony na lokalnych problemach, ale uniwersalny, który z powodzeniem można pokazywać na zagranicznych festiwalach a nawet w pełnowymiarowej dystrybucji.

**Jacek Dziduszko – STOPKLATKA.PL**



*Bomba Film Sp. z o.o.*

*ul. Narutowicza 23/9, 20 – 004 Lublin*